PRACOWNIK PAŃSTWOWY

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Rok 1 WRZESIEŃ 1946 r. Nr 2

Fałszywi i prawdziwi

przyjaciele narodu polskiego

Jeszcze nie przebrzmiały echa mowy Sekretarza Stanu U. S. A., p. Byrnesa, który w niesłychanie prowokacyjny sposób zakwestionował nasze granice zachodnie na Odrze, Nisie i Bałtyku starając się stanąć w obronie „pokrzywdzonego" przez Polaków — narodu niemieckiego. Jeszcze czujemy bolesny skórcz serca, że tego rodzaju stanowisko zajął publicznie na zgromadzeniu śmiertelnych wrogów ludzkości w Stuttgardzie, przedstawiciel szlachetnego narodu Amerykańskiego, który wydał z siebie takich wybitnych przyjaciół Polski jakim był Prezydent U. S. A. Jerzy Waszyngton, serdeczny druh i przyjaciel Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Puławskiego, szermierzy o wolność i niepodległość narodu amerykańskiego. Że stanął w obronie Niemców i ich prawa do **naszych piastowskich ziem zachodnich,** członek rządu Amerykańskiego na czele którego stali niegdyś tacy wypróbowani przyjaciele Polski jak Woodrow Wilson i Franklin Delano Roosevelt, z których jeden był twórcą słynnego § 13 Traktatu Wersalskiego stanowiącego o niepodległości Polski, drugi zaś był współtwórcą Karty Atlantyckiej gwarantującej narodom prawo stanowienia o swoich losach. Cała klasa pracująca Polski na zwołanych spontanicznie wiecach i zgromadzeniach ostro zaprotestowała przeciwko tendencjom wrogim dla narodu polskiego jakie wyrażała mowa Byrnesa. I oto jak ożywczy ciepły strumień, naród polski usłyszał w tej sprawie mocne słowa wypróbowanych przyjaciół narodu polskiego. Minister Mołotow jako Min. Spraw Zagranicznych Związku Radzieckiego stanowczo i mocno logicznie argumentując stanął w obronie zachodnich granic Polski, bez których nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie a nawet w świecie, nie może być trwałego spokoju, albowiem granica bezpieczeństwa przed agresją Niemiec i granica trwałego pokoju nie leży nad Wartą czy Wisłą, lecz tylko jedynie nad ustaloną w Poczdamie granicą nad Odrą, Nisą i Bałtykiem jako granicą gwarantującą najżywotniejsze interesy Polski. Obecnie już chyba najwięksi marzyciele i fantaści zrozumieją, że jedyną gwarancją naszej wolności i niepodległości oraz nienaruszalności naszych granic na zachodzie jest nierozerwalny i stały sojusz ze Związkiem Socjalistycznych Republik Rad i wzajemna współpraca i przyjaźń wszystkich narodów słowiańskich.

Treść oświadczenia Ministra Mołotowa brzmi następująco:

„W swej stuttgarckiej mowie z dn. 6 września p. Byrnes powiedział, że szefowie rządów Stanów Zjednoczonych A. P., W. Brytanii i ZSRR zgodzili się na berlińskiej (poczdamskiej) konferencji przekazać pod zarząd Państwa Polskiego Śląsk i inne byłe wschodnie terytoria Niemiec, ale że nie powzięli oni postanowienia w chwili zawierania pokoju przekazania Polsce jakiegoś określonego terytorium. Rozmiary zaś terytorium przekazanego Polsce winny być określone wtedy, gdy nastąpi ostateczne uregulowanie sprawy.

Naeży zgodzić się z tym; że takie oświadczenie może wzbudzić wątpliwości co do nienaruszalności obecnych zachodnich granic Polski— i dlatego nie może pozostać bez odpowiedzi.

W związku z tym należy zwrócić uwagę na niektóre fakty.

Przede wszystkim należy przypomnieć, co mianowicie postanowiła Konferencja Berlińska.

Jak wiadomo szefowie trzech rządów na tej konferencji zgodzili się, że byłe terytoria niemieckie na wschód od Świnoujścia, Odry i Nisy

Zachodniej winny znajdować się pod zarządem Państwa Polskiego i że ostateczne określenie zachodniej granicy Poski powinno być odłożone do Konferencji Pokojowej.

Postanowienie to było tylko wykonaniem postanowienia Krymskiej Konferencji trzech mocarstw, która pół roku wcześniej uznała, że Poska powinna otrzymać istotne powiększenie terytorium na północy i zachodzie. W ten sposób Konferencja Berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na Konferencji Krymskiej i postanowień jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych.

Przeciwnie, postanowienia dotyczące przesunięcia polskiej granicy zachodniej na Odrę i Nisę zachodnią zostało przyjęte po długich rozważaniach, w których wzięli udział również przedstawiciele Rządu Polskiego. Do tego dodać należy, że z postanowieniem tym zgodził się również rząd francuski.

Jak wielkie znaczenie przywiązywała Konferencja Berlińska do swojej uchwały o nowej granicy zachodniej Polski widać z następującej okoliczności. Na Konferencji tej powzięto również drugą decyzję mianowicie o przesiedleniu ludności niemieckiej z terytorium przekazywanego Polsce do Niemiec. Ponieważ wszystko to było już opublikowane, nie ma potrzeby zatrzymywać się na szczegółach.

Postanowienia Konferencji Berlińskiej nie pozostały bynajmniej na papierze. Natomiast po Konferencji Berlińskiej zaczęto je wprowadzać w życie.

Od przeszło roku już granica Polski przebiega wzdłuż linii Świnoujścia — Odra — Nisa Zachodnia. Administracja całego terytorium na wschód od tej linii znajduje się już drugi rok w rękach Rządu Polskiego.

Rada Kontroli w Niemczech ustaliła już 20 listopada 1945 r. plan wysiedlenia z Polski ludności niemieckiej. Zgodnie z tym planem przystąpiono do przesiedlenia trzy i pół miliona Niemców z Polski do radzieckiej i angielskiej strefy okupacyjnej w Niemczech. Przesiedlenie to prowadzone było w ciągu całego następnego okresu bez przerwy aż do dnia dzisiejszego.

Ponad 2 mil. Niemców przesiedlono już z Polski do Niemiec, przy czym więcej aniżeli połowa ich została przesiedlona do angielskiej strefy.

Na miejsce wysiedlonych Niemców osiedlali się tu Polacy z inych dzielnic Polski. Na polskie ziemie zachodnie przesiedlił się już niejeden milion Polaków. O wszystkim tym dobrze wiedzą przedstawiciele Stanów Zjednoczonych Ameryki i przedstawiciele innych państw.

Z przytoczonych wyżej faktów widać, jak poważne znaczenie przywiązywały rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego do uchwały o przesunięciu granic zachodnich Polski i że bynajmniej nie wychodziły one z założenia, że należy poddać te decyzje ponownemu rozpatrzeniu w przyszłości.

Powoływanie się na to, że Konferencja Berlińska uznała za konieczne odłożenie ostatecznego określenia granicy zachodniej Polski do Konferencji Pokojowej, jest oczywiście słuszne. Od strony formalnej istotnie sprawa tak wygląda.

W istocie rzeczy jednak trzy rządy wypowiedziały swą opinię o przyszłej zachodniej granicy, oddając pod zarząd Rządowi Polskiemu Śląsk i wskazane wyżej terytoria, przyjąwszy ponadto plan wysiedlenia Niemców z tych ziem.

Komuż by mogło przyjść do głowy, że to wysiedlenie Niemców przedsięwzięto jedynie w charakterze tymczasowego eksperymentu? Te czynniki, które powzięły decyzję o wysiedleniu Niemców z tych terytoriów, by natychmiast mogli tam się przesiedlić Polacy z innych okręgów Polski — nie mogą zaproponować po jakimś czasie przeprowadzenia wręcz odwrotnych czynności.

Sama myśl o tego rodzaju eksperymentach z milionami ludzi jest nieprawdopodobna, nie mówiąc już nawet o okrucieństwie takiego postępowania, zarówno w stosunku do Polaków, jak też i w stosunku do samych Niemców.

Wszystko to świadczy o tym, że decyzja Berlińskiej Konferencji, podpisana przez Trumana, Attlee i Stalina już określiła zachodnie granice Polski i czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej konferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Dlatego właśnie podpisy szefów rządów cieszą się takim wysokim szacunkiem u ludzi, że wszystkim znana jest niezachwiana moc i moralny autorytet postanowień, pod którymi widnieją te podpisy.

Istotnie, poszczególne sformułowania w mowie p. Byrnesa na temat zachodnich granic Polski mogą wzbudzić te lub owe wątpliwości co do trwałości stanowiska niektórych amerykańskich kół odnośnie tego zagadnienia. Ale z drugiej strony jest całkiem oczywista, że takie kwestie nie mogą być przedmiotem jakichkolwiek przemijających obliczeń politycznych.

Historyczna decyzja Konferencji Berlińskiej o zachodnich granicach Polski nie może być przez nikogo podważona. Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest wprost niemożliwe.

Oto jest punkt widzenia Rządu Radzieckiego.

Co do mnie, pozostaje mi życzyć moim polskim przyjaciołom powodzenia w ich olbrzymim dziele odbudowy na Ziemiach Zachodnich i wyrazić przeświadczenie, że wzmacniać się będzie przyjaźń i braterska współpraca między demokratyczną Polską a Związkiem Radzaeckim".

INSUREKCJA 1944 R.

W drugą rocznicę powstania

W dziejach narodów jak w życiu osobistym każdego człowieka są momenty do których się wraca. Czyni się to w różny sposób; czasem ową wielką księgę otwiera się radośnie z uśmiechem, niecierpliwie przewraca się kartki i tłumi oddech, to znów dotyka się ich nieśmiało, lękliwie lub wreszcie powoli, poważnie ze czcią, wertuje się stronę po stronie, zdanie po zdaniu, by je zgłębić, przeżyć jeszcze raz i ocenić.

Do chlubnych kart dziejów naszego narodu podchodzimy zasobni w literaturę, wsłuchani w nieśmiertelne słowa naszych wieszczów, w melodyjne zwrotki „Wesela" Wyspiańskiego. I wówczas jak żywi stają nam przed oczyma kosynierzy, zmartwychwstają cienie bohaterów listopadowych, styczniowych, pojawiają się postacie bojowników o wolność i socjalizm z 1905 roku.

Dzieje owe jednak łączą się niepodzielnie z miastem, którego nazwa wrosła w najskrytszą komórkę naszego serca. I jak niegdyś powiedział jeden z wielkich ludzi: „gdyby rozkroić serce moje znalazłby się w nim jeden wyraz: Ojczyzna", tak w tragicznych dniach sierpnia, września 1944 r., gdyby rozkroić serce każdego Polaka znalazłby się w nim jeden wyraz: Warszawa. Pod słowem tym jednak należałoby rozumieć nietylko naszą stolicę z drogimi dla nas zabytkami, z wielowiekowym dorobkiem kultury narodowej, z czarem kamienic staromiejskich i nowoczesnym drapaczem chmur, nie tylko starodawne pojazdy i nowoczesne „Chevrolety", nie tylko wiekowe latarnie i mrugające kolorowymi okami neony, ale przede wszystkim element ludzki. Warszawa to warszawiacy, to ludzie wrośli tu kamieniami i ci co czerpali wiedzę w murach uniwersyteckich i laboratoriach Politechniki, aby później wypełniając kadry inteligencji pracującej zakładać fundamenty pod bogate życie intelektualne miasta i ci, co jak legendarni Wokulscy stawali się samodzielnymi kupcami i zakładając coraz to nowe placówki handlowe, powiększali dobrobyt narodowy, i dalej owe przekupki warszawskie z buzią od ucha do ucha, dumnie kręcące się na placu Żelaznej Bramy—postacie niezastąpione i gazeciarze i poprostu owe chłopaki warszawskie, dziarusy odporni na wszystko i nie do pokonania. Należą tu i ci, co przy warsztatach szewckich bili w kopyto trzymając rękę na pulsie życia państwowego, by gdy zajdzie potrzeba iść jak niegdyś Kiliński bronić Warszawy. I wreszcie owi robociarze warszawscy, mieszkający w suterenach, pracujący kilkanaście godzin na dobę, żyjący w nędzy, ale noszący w sercu obraz sprawiedliwszej Polski, za którą nieraz obficie krwią swoją zraszali bruki warszawskie.

To społeczeństwo odegrało ważką rolę w naszej historii. Wiedzieli o tym Niemcy, uderzając w 1939 r. na Warszawę. Zdobycie Warszawy, to była sprawa trudniejsza dla nich, niż zdobycie innych umocnionych, ufortyfikowanych twierdz. Tam bowiem walczyli z wojskiem regularnym, tu żołnierzem był każdy chłopak, każda kobieta,—uzbrojeni we flaszki z benzyną, czy po prostu w garnek z gorącą wodą, gotowi walczyć o każdy kamień warszawski i każde podwórko, **tu nie pomogło rzucanie ulotek i nawoływanie do kapitulacji, tu była tylko odpowiedź jedna — śmierć wrogowi.**

A gdy wreszcie przyszła chwila ostateczna, gdy zagrożono użyciem gazów i Warszawa zmaltretowana, wreszcie uległa, to nie znaczyło wcale, iż pogodziła się z nowym porządkiem rzeczy. Dowodem tego była nie tylko wytężona praca konspiracyjna, nie tylko masowe codzienne aresztowania, i morderstwa hitlerowskie dokonywane na bojownikach o wolność, ale owe odruchy ludu warszawskiego, które nigdy nie miały miejsca z tak żywiołową siłą w innych miastach Polski. Dzieci owe, dzieci warszawskie śpiewające niemal w twarz żandarmom w tramwajach i na ulicach:

Stać będzie kraj nasz cały,
Stać będzie Piastów gród,
Zwycięży Orzeł Biały,
Zwycięży polski lud,

a świece i kwiaty wyrastające po deszczu krwi niewinnej na ulicach, w miejscach publicznych morderstw, bezpośrednio po egzekucjach, mimo natychmiastowych łapanek i aresztowań?!

I kiedy przed rokiem w części już Polski zabiły dzwony wolności, gdy znienawidzony wróg pastwił się jak ranne wściekłe zwierzę, rzucające się w przedśmiertnych drgawkach, z najgorszym okrucieństwem na swą ofiarę — temu społeczeństwu rzucono hasło „za broń". Wiedzieli prowodyrzy, gdzie rzucić ową wiązkę zapalną. Nigdzie nie mogła ona wybuchnąć z taką siłą, jak właśnie tu. Nigdzie nie oczekiwano w dalekim bezpiecznym Londynie takiego bohaterstwa jak tu i nigdzie nie poszły szeregi młodych dzielnych żołnierzy A. K. i A. L. z takim samozaparciem jak tu. Do walki z najeźdźcą stanął cały lud warszawski, bez względu na różnicę poglądów politycznych.

Jednak powstanie warszawskie nie poto chyba było wywołane, aby ludność stolicy zademonstrowała i wykazała swoje bohaterstwo.

Przywódcy duchowi powstania musieli mieć przecież jakieś głębsze przyczyny, musiał istnieć jakiś określony cel powstania. Cel powstania najlepiej charakteryzuje przemówienie jednego z czołowych naszych mężów stanu, którego fragment zamieszczamy poniżej:

„O powstaniu trzeba powiedzieć prawdę pełną i całkowitą prawdę wszystkim i każdemu: i bohaterom biorącym w nim udział i jego sanacyjnym aranżerom. I zwolennikom i przeciwnikom tego powstania. Tę prawdę trzeba powiedzieć nie poto, aby nią jątrzyć rany narodowe i nie dlatego, aby dać satysfakcję samej prawdzie, którą przywódcy i ojcowie duchowi powstania celowo zniekształcają. Prawdę o powstaniu warszawskim trzeba powiedzieć dlatego, aby na jego przykładzie likwidować nasze błędy narodowe i poznać politykę sanacji. Wymagają tego cienie około 100.000 poległych i pomordowanych mieszkańców stolicy. Wymagają tego popioły i zgliszcza ukochanej Warszawy. Wymaga tego cały naród, który utracił najpiękniejsze swoje miasto i wraz z nim nieodtwarzalne i niezastąpione dzieła i skarby naszej kultury zawierające w sobie wielowiekowy wysiłek pracy i myśli polskiej. Wymaga tego robotnik, chłop i inteligent na plecy których zwalił się wielki i wieloletni ciężar ponoszenia kosztów odbudowy stolicy. Sanacyjni przywódcy duchowi powstania warszawskiego podpalili lont świętej i głębokiej nienawiści ludu warszawskiego do hitlerowskiego okupanta w tym celu aby:

1) restytuować w Polsce rządy i stosunki przedwrześniowe i oddać władzę w ręce reakcyjno-sanacyjnej kliki,
2) rozpalić wojnę wewnętrzną w obronie rządów emigranckich i obalić ówczesny P. K. W. N.
3) jeszcze bardziej zaostrzyć i skomplikować stosunki polsko-radzieckie w tym momencie kiedy dla nikogo już nie ulegało wątpliwości, że Armia Czerwona wyzwoli wszystkie ziemie polskie z pod okupacji,
4) rozbić a conajmniej rozluźnić i osłabić jedność trzech wielkich mocarstw sprzymierzonych w przededniu ostatecznej klęski Niemiec,
5) w wypadku niepowodzenia powstania co dowódcy powstania zakładali jako prawdopodobne — wykorzystać nawet złamane powstanie do walki z demokracją polską i ze Związkiem Radzieckim na arenie międzynarodowej",

Do wywodów powyższych należy tylko dodać jeszcze jeden charakterystyczny moment. W chwili gdy powstanie wybuchło główne siły rosyjskie znajdowały się daleko od Warszawy, a tylko ich straże przednie zbliżyły się do stolicy. Czy sztab główny powstania zwrócił się z prośbą o porozumienie i uzgodnienie terminu wspólnego działania do głównego sztabu wojsk rosyjskich? Nie! Wspólne działanie byłoby sprzeczne z celami przywódców powstania, **sanacja bowiem postanowiła: jeżeli nie uda jej się posadzić swego rządu w Warszawie to raczej niechaj z tej Warszawy zostaną popioły i zgliszcza.**

A czy powstańcy owi szarzy żołnierze wiedzieli poco walczą, za kogo, czy zastanawiali się nad celem swych poczynań. Zapewne nie. Żołnierz polski jest żołnierzem karnym: dano rozkaz, wybiła godzina, myśleli trzeba iść. I na tym polega największy heroizm powstańców. Żołnierz bowiem walczący na froncie odpowiednio uzbrojony, odpowiednio uświadomiony walczy, wierząc w słuszność sprawy, nie oglądając się na proporcję sił i szanse wygrania ich, to bowiem należy do jego dowódców. Powstańcy warszawscy już w pierwszych dniach w większości zorientowali się, że wymaga się od nich cudu, a jednak wbrew logice stali się cichymi owego cudu wykonawcami. W chwili, gdy w kilkanaście godzin po wybuchu zostało stłumione powstanie na Pradze, gdy mosty nie zostały opanowane, trzeźwiejsi zrozumieli, że jest w tym jakieś nieporozumienie: bo skoro Wojska Radzieckie byłyby już tuż, skoro istotnie byłoby zawarte porozumienie z Armią Czerwoną, to przecież przyjście im z pomocą byłoby fraszką i władze powstania nie dawałyby rozkazu na Pradze do rozejścia się. Czyż jednak był czas do namysłu, czy miał prawo rozważać, a w rezultacie buntować się szary żołnierz — ten żołnierz, którego rzekomo los wysunął do szczytnego egzaminu i któremu rzucono hasło: „za Polskę".

Dlatego prochy tych, którzy zginęli winny być dla nas równie drogie, jak prochy rycerzy z „Westerplatte" i innych bohaterów narodowych.

Dlatego droga winna być dla nas każda ręka przystępującego do wspólnej pracy nad odbudową kraju powstańca i ściskać winniśmy ją serdecznie, że **najświętsze jego uczucia, najczystsze poczynania wykorzystane zostały bezecnie.** I nie ma dziś zapewne Polaka, któryby tego trudu nie ocenił. To też wbrew fałszywej propagandzie tych, którzy tą tragedię narodową spowodowali, tych którzy nas pozbawili tylu drogich braci potrzebnych do odbudowy nowej Polski mamy dzisiaj na wspomnienie powstania jedno wspólne uczucie: w oczach łzy, a na ustach słowa: „Powstańcom Warszawskim Cześć!

Grzymkowski Ryszard.

Każdy członek Z. Z. P. P. -- członkiem Spółdzielni

2-gi etap poprawy bytu prac. państw.

Zjazd Delegatów Pracown. Państwowych, jako jeden z zasadniczych postulatów wyraził żądanie podniesienia płac pracowników państwowych do przeciętnej poziomu płac w przemyśle.

Zarząd Główny podejmując realizację tego postulatu musiał wziąć pod uwagę sytuację gospodarczą państwa. Dlatego postanowiono wysuwać żądania poprawy bytu etapami w miarę wzrostu produkcji.

Praca Zarządu Głównego na tym odcinku była niełatwą: należało przekonać czynniki miarodajne, że narówni z wszelkimi koniecznymi inwestycjami oraz narówni z wynagrodzeniem pracowników przemysłu i transportu, uregulowanie zagadnienia płac pracowników państwowych posiada dla całości naszego życia państwowego kolosalne znaczenie. Jest to jedna z dróg prowadząca do podniesienia dyscypliny i wydajności pracy.

K. C. Z. Z. okazała Zarządowi Głównemu całkowite poparcie w tej akcji i uznała postulat nasz dostosowania płac urzędniczych do przeciętnej poziomu płac pracowników umysłowych w przemyśle za całkowicie słuszny i usprawiedliwiony.

W rezultacie w czerwcu b. r. przygotowany został dekret Krajowej Rady Narodowej wprowadzający nową tabelę uposażeń. Wejście w życie tego dekretu uległo pewnemu opóźnieniu z następującego powodu: w pierwotnej swej formie nowa tabela uposażeń wprowadzała jednakowe wynagrodzenie (1.200 zł.) dla najniższych i średnich grup uposażeniowych, Zarząd Główny kategorycznie sprzeciwił się takiemu załatwieniu. W wyniku interwencji została opracowana nowa tabela uposażeń z zachowaniem odpowiednich progresji dla poszczególnych grup. Jednocześnie zrealizowany został postulat Związku podwyższenia dodatku rodzinnego o 100%.

Zarząd Główny zdawał sobie sprawę z faktu, że rozwiązanie zagadnienia płac w nowej swej formie jest doraźnę i tymczasowe. To też kiedy Mieszana Komisja Płac przystąpiła w końcu lipca do generalnego uregulowania zagadnienia płac Zarząd Główny (reprezentowany w podkomisji płac pracowników publicznych) wysunął kategoryczny postulat wydatnej podwyżki. Stwierdzić należy, że dokonana w wyniku żmudnej pracy podkomisji podwyżka dla grup najgorzej uposażonych jest jedną z większych podwyżek (procentowo) jakie przy obecnej reformie uposażeń przeprowadzono.

grupa	uposażenie przed 1.V.46 r.	uposażenie od 1.V.46 r.	uposażenie od 1.IX.46 r.
1	3.900	3.900	9.000
2	2.800	3.080	7.000
3	2.300	2.760	5.500
4	1.800	2.340	4.200
5	1.450	2.030	3.500
6	1.150	1.825	3.000
7	1.000	1.750	2.750
8	900	1.630	2.600
9	825	1.520	2.400
10	750	1.370	2.200
11	675	1.280	2.100
12	600	1.200	2.000

Wyjaśnienie

Uposażenie zasadnicze według powyższej tabeli jest bez dodatku funkcyjnego, zachodniego, stołecznego i rodzinnego. Dla pracowników pobierających premie, uposażenie pozostaje niezmienione, tylko różnica pomiędzy obecnym uposażeniem a nową stawką zasadniczą ulega przekształceniu na tzw. dodatek wyrównawczy.

W wyniku obecnie dokonanej podwyżki należy stwierdzić, że dysproporcja pomiędzy płacami pracowników publicznych a pracowników umysłowych w przemyśle została wydatnie zmniejszoną, nie mniej jednak w dalszym ciągu istnieje. Przeprowadzenie jednak wyższej podwyżki w obecnym drugim etapie poprawy bytu było niemożliwe ze względów gospodarczych. Poważniejsze bowiem obciążenie zrównoważonego tak wielkim wysiłkiem budżetu państwa mogłoby doprowadzić do nieuzasadnionej gospodarczo emisji banknotów. Emisja banknotów bez podstaw gospodarczych pociąga za sobą nieubłagalne konsekwencje zwyżki cen i w rezultacie mielibyśmy podwyżkę pensji nominalnej a obniżkę pensji realnej (np. za minimum wynagrodzenia ustalone na 4.000 zł. możnaby na wolnym rynku kupić mniej produktów niż za obecnie ustalone 2.000 zł. wskutek zwyżki cen). Oczywiście jest jasnym dla wszystkich, że takie rozwiązanie sprawy byłoby szkodliwe nie tylko dla sytuacji gospodarczej państwa, ale także i dla ogółu mas pracujących. Dlatego też w swych akcjach Zarząd Główny musi uzgadniać zgłaszane żądania poprawy bytu z ogólnym wzrostem wytwórczości, który jest jedyną tej poprawy stałą gwarancją.

W zakończeniu należy stwierdzić co następuje: obecna podwyżka pensji pracowników publicznych jest dalszym krokiem naprzód i dalszą poprawą w położeniu szerokich rzesz urzędniczych. W miarę wzrostu dochodu społecznego po znalezieniu nowych źródeł pokrycia Zarząd Główny wysunie żądanie całkowitego zrównania płac pracowników publicznych z płacami pracowników umysłowych w przemyśle i to będzie celem trzeciego etapu poprawy bytu pracowników państwowych.

R. Grzymkowski

Zwracamy uwagę...

Obserwujemy stale pracę Zarządów Okręgowych; baczną uwagę zwracamy również na działalność Kół i Oddziałów. Każdy protokół nadesłany do Zarządu Głównego, przed złożeniem do akt jest przestudiowany. Ponadto, przez bezpośredni kontakt z działaczami z terenu uzyskujemy prawdziwy obraz działalności związkowej.

Rozpatrując terenową pracę od samego początku organizowania Związku, mieliśmy niejako trzy etapy. Pierwszy — dynamiczny, pozwolił nam ująć w karby centralnie całą organizację.

W drugim etapie — konsolidacyjnym, podkreślić należy duże osiągnięcia gospodarcze, które uzyskaliśmy dzięki współpracy czynnika urzędowego z czynnikiem społecznym.

Obydwa te etapy charakteryzuje przysłowiowy entuzjazm, właściwy polskiej psychice, duch twórczy, twardy upór w pokonywaniu wszystkich trudności. W pracy tej nie było różnic hierarchicznych, dyrektor, naczelnicy, referenci, woźni — to jedna grupa.

Trzeci etap — to okres obecny i należy nad nim się dłużej zatrzymać.

Jesteśmy organizacją zawodową. Wprawdzie w formie prawnej nie zostały jeszcze określone ramy kompetencyjne organizacji zrzeszających pracowników publicznych, jednak mając całkowite poparcie Rządu dla organizacji zawodowych, w praktyce mogą się wytwarzać i powstają już określone formy; wiemy, gdzie się zaczyna i gdzie kończy granica ingerencji związkowej. Nikt nie kwestionuje prawa oddziaływania Związku w sprawach podwyższenia wydajności pracy, urlopowych, awansowych, odpowiedniego stosunku pracownika do przełożonego i odwrotnie, wpływania na moralność urzędniczą i t. p., nie mówiąc już o zasadniczym prawie wpływania na sprawy uposażeniowe.

Nikt nie kwestionuje..., — ale na tym tle już dochodzi do nieporozumień i jakkolwiek zdawałoby się, iż praca czynnika społecznego z urzędowym ułożyła się właściwie, to jednakże są to w wielu przypadkach tylko pozory.

Niektórzy niestety nie rozumieją obecnej roli Związku i jego uprawnień.

Szczególnie tam — gdzie w większości stanowiska zostały obsadzone przez przedwojennych urzędników, daje się zauważyć ów przedwojenny stosunek władzy do „stowarzyszenia". Nie chcą oni zadać sobie trudu myślowego, aby zrozumieć, że w Polsce istotnie dokonana została rewolucja społeczna. Żyjemy naprawdę w innym ustroju i ustrój ten nie jest tymczasowy; klasa pracująca chce i ma silną wolę utrwalenia korzystnego dla siebie ustroju społecznego.

Oczywiście, usiłuje się często zachowywać pozory. Polegają one na t. zw. „życzliwości", która tyle skutkuje, co ciepła przynosi róża, przypięta w zimie do kożucha. W rzeczywistości zaś widać wyraźną ignorancję postulatów związkowych. Drugi rodzaj zachowania pozorów to sprytne opanowanie organizacji, niedopuszczenie do wyrażenia swobodnej myśli krytycznej przeciętnego pracownika, stwarzanie opinii, że władza, że przełożony jest tak sprawiedliwy i przewidujący, iż sam najdoskonalej wie, co i jak czynić dla dobra ogólnego. W ten sposób sprowadza się organizację związkową do roli stowarzyszenia adoracyjnego, służącego do porad i popisów niewyżytych pomysłów.

Bylibyśmy niesprawiedliwi, a ponadto nie ocenialibyśmy dobrze rzeczywistości, gdyby wina za taki stan rzeczy była przypisywana tylko jednej stronie.

Tak samo wielu kolegów, działaczów związkowych, także jeszcze nie zrozumiało swojej roli, nie zna swych uprawnień i nie posiada tyle odwagi, aby móc przedstawić wtedy, kiedy należy, odmienny punkt widzenia na daną sprawę.

Sądzimy, że mądry przełożony winien tego rodzaju wystąpienia cenić, jako przejawy charakteru, inicjatywy i inteligencji. W nowym Państwie, po latach niewoli, okupacji, *byłoby zbrodnią łamanie charakterów, wychowywanie ludzi na zahukanych niewolników*. Nie ma dziś miejsca także na upakarzającą *uniżoność, intrygi* jak nie możemy pozwolić na lekceważenie lub zbytnią poufałość i brak szacunku dla przełożonych.

Rząd podjął pracę wymagającą kolosalnego wysiłku. Administracja państwowa ma w tym wysiłku swoje miejsce i wielkie zadanie do spełnienia.

I dlatego zwracamy uwagę wszystkich, którzy w zbiorowej pracy chcą dać z siebie najlepsze siły, energię i inteligencję, że jako organizacja zawodowa skupiająca ten zbiorowy wysiłek od strony społecznej wg. form nowego Państwa — nie pozwolimy się zepchnąć do roli świątecznych widzów.

Zwracamy uwagę wszystkich członków Związku, aby bacznie obserwowali pracę swych zarządów. Śpiących trzeba przebudzić, niedołęgów, nierobów, wyżywających się „społeczników", lizusów, tchórzów — potępić i odsunąć.

Organizację należy od dołu ożywić, nadając jej życiodajną treść, wytworzyć warunki prawdziwej niezależności. Idziemy na pełną współ-

pracę z czynnikiem urzędowym, ale nie możemy się stać bezwolnym narzędziem ambicjonalnych jednostek bez względu na to, jakie by one spełniały funkcje urzędowe.

Mając mocne fundamenty w Kołach, Oddziałach i Okręgach, Zarząd Główny spełni swoje właściwe zadanie.

Jesteśmy dziś tak związani z całą klasą pracującą w Polsce, tworzymy dziś tak żywą siłę, *że ktokolwiek chciałby nam stanąć na drodze, będzie musiał ustąpić.* Każdy zwierzchnik, skoro usiłowałby w jakikolwiek sposób niszczyć naszą niezależność, przez łamanie charakterów, godności osobistej, cywilnej odwagi — przekonań osobistych, będzie musiał ustąpić pod naporem naszej opinii.

Zwracamy więc uwagę...

* * *

Prezes Rady Ministrów, ob. Osóbka Morawski, dnia 9 sierpnia 1946 r. wystosował do wszystkich Ob. Ob. Ministrów okólnik, treści następującej:

„Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P. uskarża się, że w działalności swej natrafia na poważne trudności, wynikające z jednej strony z charakteru środowiska urzędniczego i braku tradycji związkowych w masach urzędniczych, z drugiej z niezawsze właściwego stosunku władz służbowych do Związku. Tymczasem w nowej Polsce związki zawodowe wogóle, a Związek Zawodowy Pracowników Państwowych w szczególności, są jednym z podstawowych czynników, na których opiera się przebudowa naszego życia państwowego. Stąd na Związek Zawodowy Pracowników Państwowych należy patrzeć, jako na poważny czynnik, powołany do współudziału w kształtowaniu zawodu urzędniczego, dostosowanego do wymagań Polski Demokratycznej. Rolę tę Związek może spełnić tylko w tym wypadku, jeżeli się umożliwi i ułatwi pracę w Związku najbardziej wartościowym elementom urzędniczym.

W związku z powyższym proszę Obywateli Ministrów, ażeby bezpośrednio w swoim zakresie działania oraz za pośrednictwem podległych Im urzędów i władz **okazywali Związkowi jak najdalej idącą pomoc i poparcie.** Między innymi pomoc ta powinna się wyrażać w płatnym urlopowaniu — na prośbę Zarządu Głównego Związku w każdym poszczególnym wypadku — pracowników, niezbędnych do prac w Związku przez liberalne interpretowanie przepisów art. 38 pragmatyki służbowej.

Prezes Rady Ministrów

(Edward Osóbka-Morawski)".

Wrzesień -- miesiącem spółdzielczości

Kongres Związków Zawodowych nałożył na nas obowiązek zrealizowania zasady, że każdy członek Związku winien być spółdzielcą.

W czasach dzisiejszych praktyczne znaczenie spółdzielczości, jako ramienia ekonomicznego warstw pracujących jest wielkie. Rzeczą pożądaną byłoby, by Związki Zawodowe, które skupiają ponad 1,5 miliona członków ofiarnych i wytrwałych w pracy dla Polski, wywierały na politykę gospodarczą spółdzielczości odpowiedni wpływ. Możemy osiągnąć to tylko przez udział członków naszego związku w Spółdzielniach. Zarządy wszystkich jednostek związkowych i wszystkie komórki związkowe w ciągu miesiąca września, przeznaczonego na propagandę idei spółdzielczej, muszą okazać zrozumienie dla konieczności zrealizowania hasła VII Kongresu Związków Zawodowych — *każdy członek związku zawodowego —spółdzielcą.*

Mamy sekcje kulturalno-oświatowe, sportowe, chóry, orkiestry. Wszystkie sekcje winny wziąć udział w akcji propagandy spółdzielczej. Należy urządzać koncerty z udziałem chóru, czy też występy zespołu deklamacyjnego, wieczorki taneczne, zabawy na świeżym powietrzu. W przerwie można wygłosić prelekcję lub wykład o tym, co spółdzielnia, działająca w pobliżu miejsca pracy, zrobiła dla swych członków. Imprezę taką należy urządzić wespół ze spółdzielnią.

Nasza akcja uświadamiająca nie może się ograniczyć tylko do starszych. Zająć się należy także dziećmi. Młodzież koniecznie musimy wciągnąć do pracy.

Czasy są ciężkie. Wyczerpująca praca nie pozwala na poświęcenie sprawom społecznym całego wolnego czasu. Ale tym razem, niech każdy dołoży choć trochę wysiłku, a całość wypadnie dobrze.

Spółdzielczość to przede wszystkim dziedzina zakupu artykułów żywnościowych przez nasze matki, żony i siostry. Co uczyniliśmy my członkowie, aby kobiety były wybierane do Rad Nadzorczych, Komisji Rewizyjnych i innych władz spółdzielni — przyznajmy szczere, że nie wiele. Powinniśmy zmienić nasz sposób rozumowania. Chcemy dokonać wielkiej rzeczy, *bo przebudować ustrój społeczny.* Przyrzekliśmy już sobie i innym; wytężyć wszystkie siły, aby dzieło nasze uwieńczone zostało sukcesem. Źle robimy, że do prac naszych nie wciągamy z należytą energią kobiety. W spółdzielczości rola kobiety może być decydująca. Akcja jednania członków powinna być poprzedzona ustaleniem liczby członków Związków należących do spółdzielni spożywców.

10-lecie deklaracji społeczno-gospodarczej

Związków Pracowników Umysłowych

W dniu 10 września 1946 r. pracowniczy ruch zawodowy obchodził uroczyście dziesiątą rocznicę uchwalenia deklaracji społeczno-gospodarczej.

Musimy zdać sobie sprawę, dlaczego data ta jest historyczną dla pracowniczego ruchu zawodowego i dlaczego w dzisiejszej rzeczywistości moment ten był uroczyście obchodzony.

Ruch zawodowy w Polsce był rozbity. Nie było jednego organu o stałej formie. Istniało kilkanaście central, z których każda posiadała własną ideologię i taktykę. Bardzo często w ruchu zawodowym odgrywały zasadniczą rolę czynniki obce, uzależniając od siebie ten ruch. Pracownicy umysłowi dokonywali szereg prób konsolidacyjnych. Próby te jednak zawodziły, a najdobitniej wykazał to II Ogólnopolski Kongres Pracowniczy, zwołany w dniu 24.XII.1935 r. przez Centralną Radę Pracowniczą. Kongres wykazał, że mimo wysiłków organizacyjnych w celu skupienia warstwy pracowniczej, nadal warstwa ta niezdolna jest do jednolitego, wspólnego wystąpienia.

Okazało się, że między poszczególnymi związkami nie było trwałych węzłów, brak było wogóle fundamentów ideologicznych. Łączono się dla sporadycznego załatwienia pewnych konkretnych zadań, bez wymaganego przygotowania i doświadczenia w działaniu zbiorowym.

W tym stanie rzeczy stało się koniecznością niejako sformułowanie przekonań grupy ludzi związanych wspólnym poglądem na sprawy najżywiej obchodzące polski świat pracy.

I oto dnia 10 września 1936 r. w sali Związku Handlowców przy ul. Siennej 16 w Warszawie odbyła się dawno oczekiwana konferencja związków pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, poświęcona ustaleniu wspólnego programu społeczno-gospodarczego. W konferencji tej wzięło udział 41 związków pracowniczych, liczących łącznie około 230.000 członków, a w szczególności następujące związki i stowarzyszenia:

Związek Nauczycielstwa Polskiego, Stowarzyszenie Urzędników Państwowych, Zw. Pracowników Skarbowch, Zw. Prac. Poczt i Tel., Zw. Teletechników, Zw. Urzędników Kolejowych, Zw. Prac. Umysłowych Administracji Wojskowej, Zw. Niższ. Funkcjonariuszów Pocztowych, Zw. Niższych Funkcjonariuszv Państwowych, Zw. Prac. Samorządu Terytorialnego, Zrzeszenie Zw. Prac. Miejskich; odłam pracowników prywatnych reprezentowała Unia Pracowników Umysłowych.

Czytając dziś te uchwały w formie „deklaracji" na tle realizacji prawie wszystkich postulatów w niej zawartych, możemy po latach wielkich zmagań stwierdzić zdrowy instynkt mas pracowniczych, które zrozumiały już dawno istnienie nierozerwalnych więzów, łączących je z życiem całego świata pracy w pierwszym rzędzie, a w dalszym ciągu z życiem całego społeczeństwa.

I wtedy i dziś stwierdzono, że nie można być tylko urzędnikiem, ale trzeba być także i pełnowartościowym obywatelem. Dlatego scementowanie mas pracowniczych ze społeczeństwem jest wymogiem rzeczywistości, a w dniu 10.IX. 1936 r. dano dowód, iż zakres zainteresowań mas urzędniczych uległ radykalnemu rozszerzeniu.

W pierwszym rzędzie deklaracja stwierdza, iż stała waluta, kluczowe gałęzie przemysłu, a przedewszystkim węglowego, hutniczego i naftowego, pod zarządem państwowym i kontrolą zorganizowanych warstw pracujących i konsumentów — rolnik i rzemieślnik pracujący na własnym warsztacie — obok wysokiego poziomu powszechnej oświaty i kultury — są trwałymi fundamentami dobrobytu społecznego i potężnymi filarami wolnego Państwa Polskiego.

Realizacja planu przebudowy i rozbudowy gospodarstwa polskiego uwarunkowana jest przede wszystkim rzeczywistym współudziałem warstw pracujących w rządzeniu państwem, który wszelkim poczynaniom nada istotną treść społeczną, a naszą politykę gospodarczą oprze na zasadach sprawiedliwości społecznej. Warstwy pracownicze dojrzały do współkierownictwa życiem gospodarczym i społecznym i z tych względów domagają się wprowadzenia *społecznej kontroli produkcji, finansów i wymiany*, a w szczególności przez rozszerzenie na całe terytorium Państwa istniejącej na terenie Górnego Śląska instytucji rad zakładowych, wyposażonych m. in. również w kompetencję kontroli i współkierownictwa przedsiębiorstwami" — czytamy w uchwałach społecznych, obok uchwał domagających się skrócenia czasu pracy, reformy płac polegającej na wydatnym podwyższeniu niedostatecznych płac najszerszych mas robotniczych i pracowniczych, przy jednoczesnym sprowadzeniu do właściwej normy wynagrodzeń na stanowiskach naczelnych,

przywrócenia praw uszczuplonych ustawą o ubezpieczeniu społecznym.

„Zarząd instytucjami ubezpieczeniowymi należy oddawać w ręce samych ubezpieczonych przez niezwłoczne przywrócenie pełnego samorządu ubezpieczeniowego" — głosi deklaracja i dalej:

„Musi być uznana i ściśle przestrzegana zasada stałego współdziałania organów administracji publicznej z reprezentacjami zawodowymi pracowników poszczególnych działów służby publicznej w zakresie normowania ich warunków pracy i płacy przez powołanie odpowiednich stałych Komisji parytetowych".

Deklaracja kończy się słowami: „Poprawa położenia gospodarczego i socjalnego warstw pracujących musi być wywalczona solidarnym wysiłkiem organizacji zawodowych. W tym celu należy rozszerzyć i utrwalić współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych i fizycznych, prywatnych i publicznych, dążąc do jaknajdalej posuniętej dobrowolnej konsolidacji wszystkich wysiłków w walce o sprawiedliwość społeczną".

Deklaracja została przyjęta *jednomyślnie.*

Oczywiście, że po podpisaniu deklaracji wrześniowej przez najliczniejsze związki, tym samym nieudolna Centralna Rada Pracownicza przestała istnieć, na jej miejsce przyszła Centralna Komisja Porozumiewawcza (C. K. P.), jednocząca pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych.

Omawiając ówczesne znaczenie deklaracji, należy stwierdzić wielki przełom, który dokonał się wśród mas pracowniczych i wyraził się w tym czasie w zaniku nastrojów pesymistycznych i defenzywnych, a ustąpiły miejsca optymizmowi i woli niezłomnej, solidarnej walki o lepsze jutro, o realizację praw należnych w Polsce warstwom pracującym.

Te nastroje idące od dołu, a pieczołowicie kultywowane i wzmacniane na wszelkich szczeblach organizacyjnych, wyraziły się w szeregu czynnych wystąpień pracowniczych, przy czym nierzadko pracownik umysłowy w swej walce z wyzyskiem pracodawcy stanął ramię w ramię z robotnikiem. W ten sposób hasło współdziałania pracowników umysłowych z robotnikami było realizowane w praktyce, a nie pozostało w sferze czczej deklaracji.

Tak było przed dziesięcioma laty.

Dziś sytuacja zmieniła się radykalnie. Konsolidacja ruchu zawodowego w Polsce jest faktem, pragnienie całej klasy pracującej ziściło się. Najważniejsze postulaty deklaracji ruchu pracowniczego zostały zrealizowane. Zrealizowano je dlatego, że taka była wola ludu pracującego, taka była tęsknota nurtująca od wielu lat, a na odcinku świata pracy umysłowej deklaracja wrześniowa jest widomym dowodem tej woli.

Nic więc dziwnego, że inteligencja polska w znakomitej swej większości przystąpiła niezwłocznie do odbudowy zniszczonego kraju, wiedząc i mając pewność, że dopiero w obecnych warunkach polityczno-społecznych mogą się w pełni zrealizować nie tylko jej marzenia i realne dążenia, ale i całej klasy pracującej.

Znakomita większość pracowników umysłowych borykając się z trudnościami życiowymi, wie doskonale, dlaczego one istnieją, wie również i to, że im większy będzie jej wkład w pracę nad odbudową i rozbudową, tym szybciej nastąpi poprawa. Nie ma już dziś takiej sytuacji, że celem produkcji dóbr jest jedynie dostarczenie zysku przedsiębiorcom. Sprawiedliwy podział dóbr społecznych, współudział w rządzeniu państwem, kontrola produkcji i współkierownictwo przedsiębiorstwami, współdziałanie organów administracji publicznej z reprezentacjami zawodowymi, prawo swobodnego zrzeszania się w organizacjach zawodowych, nie skrępowanie przepisami prawnymi lub trudnościami faktycznymi, niezależność organizacji zawodowych od wszelkich elementów decyzji, mających swoje źródło poza organizacjami zawodowymi — oto postulaty deklaracji wrześniowej — oto zdobycze osiągnięte przez demokrację ludową.

I dlatego w dziesięciolecie uchwalenia deklaracji przez ruch zawodowy pracowników umysłowych należy stwierdzić duży wkład tego ruchu w walce o lepszą przyszłość klasy pracującej w Polsce.

Lucjan Szwedowski.

* * *

Dnia 11 b. m. jako w 10-tą rocznicę uchwalenia deklaracji społeczno-gospodarczej przez Centralną Komisję Porozumiewawczą pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych, KCZZ zorganizowała w sali „Romy" uroczystą akademię.

Jako pierwszy mówca zabrał głos przewodniczący KCZZ, **Witaszewski.** Stwierdził on, że pracownicy umysłowi tak dawniej, jak i dziś kroczą razem z klasą robotniczą, a przechodząc do deklaracji CKP podkreślił, że postulaty, podniesione przed 10 laty, Polska Demokratyczna wprowadza obecnie w życie.

Z kolei, b. wiceprezes Cent. Komisji Porozumiewawczej, **Kwiatkowski,** wygłosił obszerny referat, w którym omówił znaczenie deklaracji CKP. Deklaracja swą treścią daleko wybiegała poza ówczesną rzeczywistość. Podstawowym jej sformułowaniem było domaganie się przebudowy gospodarki polskiej i mobilizacji na rzecz dobra powszechnego wszystkich sił narodowych, jako zaś zasadniczego warunku spełnienia tych postulatów, deklaracja domagała się rzeczywistego współudziału warstw pra-

cujących w rządzeniu państwem. Następnie mówca w dalszym ciągu przedstawia zasadnicze tezy deklaracji. Deklaracja domagała się usunięcia obcych agentur z życia gospodarczego Polski. Całą produkcję przemysłową chciała tak przedstawić, aby głównym jej celem było zaspokojenie potrzeb społecznych, a nie dostarczanie zysków przedsiębiorcom.

Członek Prezydium KCZZ, **Sasim**, podkreślił niezmierną wagę współpracy pracowników umysłowych i fizycznych na terenie Związków Zawodowych, po czym sekretarz generalny Zw. Zaw. Prac. Państw. **Grzymkowski**, omówił ostatnią mowę Byrnesa (tekst mowy podajemy na str. 11). Zebrani uchwalili rezolucję, w której wyrażają oburzenie i żal z powodu treści przemówienia ministra spraw zagr. Stanów Zjednoczonych.

Członkowie ZZPP oczyszczają Warszawę z gruzów

Pracownicy państwowi, — zrzeszeni w kilkudziesięciu Kołach Warszawskich, w ogólnej liczbie około 17.000 osób, w okresie miesięcy: lipiec — wrzesień, — na różnych odcinkach im wyznaczonych, stanęli ochotniczo z łopatami w ręku do pracy. Warszawa — ta ukochana przez wszystkich, stolica nasza, była świadkiem powszechnego entuzjazmu, z jakim brano się do pracy. Bez względu na stanowisko służbowe, obok Premiera, Ministra, woźny, czy maszynistka, naczelnik wydziału, czy urzędnik kancelaryjny, dali z siebie tę część pracy całodziennej, jaka powinna być udziałem każdego, komu szybsza odbudowa Warszawy, na sercu leży. Im powszechniejsza będzie ta praca, — tym szybsza będzie odbudowa tego miasta bohatera, które według zbrodniczych planów hitlerowskich oprawców, miało być zrównane z ziemią. Byłoby conajmniej dziwne i niezrozumiałe, gdyby przy porządkowaniu Warszawy, która pociągnęła do pracy naszych przyjaciół Jugosłowian, którzy w liczbie 120 osób trzy tygodnie pracowali bezinteresownie, która skłania do przyjazdu kilkuset członków P.P.S. z n. Łodzi, — zabrakło rdzennych Warszawiaków.

Studenci, pracownicy państwowi, młodzież O. M. T. U. R. i Z. W. M. dali przykład. Niechże i inni pójdą w ich ślady. Kupiectwo, rzemiosło — prywatna inicjatywa. Czekamy.

J. G.

Kosztowne i niezdrowe przywileje dygnitarzy

Pismo codzienne „Rzeczpospolita", — poruszyło sprawę, — która jest przedmiotem częstych rozmów i dyskusji wśród dużej ilości pracowników państwowych, — nie mających jeszcze odwagi cywilnej publicznego wystąpienia w tych sprawach, na forum publicznym. — Oto treść tej znamiennej enuncjacji.

„Chodzi o styl życia pewnej kategorii urzędników aparatu państwowego, samorządowego, spółdzielczego, przemysłowego, partyjnego wszystkich stronnictw itd.— nazwijmy ich, nie dla ironii, a dla ustalenia wspólnej terminologii — „dygnitarzami"...

Zaznaczamy przy tym wyraźnie, że nie mówimy o ludziach na najwyższych szczeblach hierarchii państwowej. Ci — pomijając już poziom moralny, który chroni ich przed tego rodzaju „pokusami"—zbyt naprawdę są obarczeni pracą i troską rządzenia naszym wcale nie łatwym do rządzenia Państwem, aby mogli sobie pozwolić na nadmierne przyjemności i hochsztaplerskie gesty.

Przykład: odbył się w Jeleniej Górze zjazd przemysłu papierniczego. Przemysłu, który pracuje dobrze i robi postępy, ale pod względem finansowym ciągle jeszcze jest deficytowy. Przyjmijmy, że urządzenie tego zjazdu było naprawdę potrzebne. Ale ilu jest urzędników tego przemysłu, którzy mają poważny wpływ na jego rozwój i którzy byli na zjeździe potrzebni? Czy naprawdę aż około 1.000 osób, i to z żonami? I ile z tego powodu było tam bankietów, obiadów itd. itd.?

Przykład drugi, choć mniejszej wagi, ale za to częstszy: na letniskach, w domach wypoczynkowych różnych ministerstw i instytucji widzi się wiele eleganckich samochodów. Te auta nie tylko przywożą „dygnitarzy", co wobec trudności komunikacyjnych byłoby jeszcze zrozumiałe, ale przez cały czas urlopu obwożą ich po wycieczkach. Są to, oczywiście, samochody państwowe.

Uważamy, że Biuro Kontroli przy Prezydium Rady Krajowej z min. Grubeckim na czele powinno rozszerzyć swoje kompetencje i roztoczyć kontrolę nie tylko na wyraźne nadużycia, ale także na różnego rodzaju przerosty dygnitarskiej samowoli, wynikające stąd, że niektórzy ludzie mają do Państwa stosunek jak do dojnej krowy. Np.: czy urzędnicy, wyjeżdżający w sprawach służbowych zagranicę, nie zabierają ze sobą żon, płacąc za dewizy ceny państwowe; czy na terenie zwłaszcza Ziem Zachodnich niektórzy dygnitarze nie mają nieco za dużo luksusowych willi; czy lokują na dobrych posadach swoich krewnych; jak wygląda gospodarka samochodami i benzyną państwową; czy są urządzane imieniny szefów i ile pracowników kosztują prezenty z tej okazji; czy nie są nadużywane fundusze dyspozycyjne, istniejące w każdej większej instytucji; czy rzeczywiście wszystkie urządzane przyjęcia są potrzebne itd. — można by tu wiele jeszcze rzeczy dodać. Wszystko to razem wzięte stwarza styl życia odbiegający jaskrawo od warunków, w których żyje przeważająca większość społeczeństwa, a także urzędników wszystkich kategorii".

Te słuszne uwagi „Rzeczpospolitej", są o tyle na czasie, — że gdy idzie o wydatniejszą poprawę bytu materialnego szerokich mas pracowniczych, — stale są wysuwane motywy ze strony Ministerstwa Skarbu, — że przeszkodą w zrealizowaniu naszych żądań jest brak źródeł pokrycia „Rzeczpospolita" wskazuje jedno ze źródeł: zbyt swobodne szastanie groszem państwowym. Ze swej strony dodać musimy, że zbyt rażącym kontrastem jest m. inn. likwidowanie w Ministerstwach przywożenia i odwożenia pracowników samochodami by zaoszczędzić benzyny wobec faktów trwonienia benzyny w wypadkach wyżej przytoczonych.

„Krzyżackiego gadu nikt nie ugłaszcze"

Przemówienie ob. Grzymkowskiego — Sekr. Gen. Zarz. Głównego

Reakcja sali na niektóre fragmenty przemówień moich przedmówców wskazuje na to, że będę wyrazicielem ogółu zebranych jeżeli powiem, że zgromadzeni tutaj pracownicy umysłowi stolicy nie mogą nie zająć stanowiska wobec przemówienia Ministra Byrnesa.

Ci z zebranych, którzy mieli możność słuchania podczas okupacji radia londyńskiego pamiętają prawdopodobnie jedno z przemówień Wilsona i Churchilla, wygłoszone w 1942 r. po jednym z solidnych bombardowań Londynu. W przemówieniu tym premier Brytyjski oświadczył, że Niemcy na dziesiątki lat będą musiały być wzięte pod kuratelę sprzymierzonych, aby nie mogły zagrozić więcej pokojowi świata. W podobny sposób w roku 1943 przemówił prezydent U. S. A., który stwierdził, że najpierw będzie trzeba wychować w duchu demokratycznym nowe pokolenie Niemców, a dopiero później pomyśleć o przyznaniu im suwerenności państwowej.

I zaszła rzecz zdumiewająca. W 15 miesięcy po zakończeniu wojny amerykański minister spraw zagranicznych oświadczył, że Niemcy już dojrzały do tego, żeby być państwem samodzielnym i gospodarczo niezależnym. Czyżby 15 miesięcy amerykańskiej okupacji sprawiło, iż Niemcy **z wściekłych psów zmenili się w niewinnych baranków.** My, którzy mieliśmy możność poznania psychiki niemieckiej z obozów Oświęcimia i Majdanka, z lochów Pawiaka i Al. Szucha, z łapanek i egzekucji ulicznych, z barbarzyńskiego zniszczenia naszej stolicy wiemy, że bez względu na tą lub inną koniunkturę dusza niemiecka pozostaje niezmieniona i dla nas wiecznie aktualne jest zdanie jednego z naszych czołowych powieściopisarzy: **„krzyżackiego gadu nikt nie ugłaszcze".**

Czyżby jednak opinia amerykańska miała odmienny pogląd? Szereg artykułów w prasie amerykańskiej wskazuje na to, że Amerykanie w wyniku doświadczeń ostatniej wojny i obecnej okupacji dostatecznie poznali mentalność narodu niemieckiego. Jaka zatem jest przyczyna stanowiska ministra Byrnesa. Odpowiedź na to pytanie jest jedna: międzynarodowy kapitał czuje się zagrożony w swym stanie posiadania i nie może się pogodzić z faktem, że po objęciu władzy w całym szeregu państw przez klasę pracującą zostały utracone rynki zbytu i wyzysku dla magnaterii przemysłowej. Lepiej zatym odbudować militarystyczną Czwartą Rzeszę i przeciwstawić ją wyzwolonej Europie niż pozwolić na trwałe rządy demokracji ludowej.

Pan Minister Byrnes posunął się w swym oświadczeniu jeszcze dalej ośmielając się kwestionować niezaprzeczalne prawa Polski do odzyskanych prastarych ziem Piastowskich. I tutaj również należy podkreślić, że nie chodzi Panu Ministrowi bynajmniej o jakieś sprawiedliwe wyrównanie granic, ale o akcje i dywidendy przemysłowców amerykańskich, ulokowane w przemyśle dolno-śląskim, o węgiel i inne artykuły przemysłowe Dolnego Śląska, które są potrzebne dla obniżenia kosztów produkcji zakładów przemysłowych niemieckich w Westfalii, Nadrenii Zagłębiu Ruhry, w których przemysłowcy amerykańscy zamierzają inwestować swoje szukające dobrej lokaty kapitały.

I dlatego w przemówieniu Ministra Byrnesa widzimy nie opinię miłującego wolność narodu amerykańskiego, ale punkt widzenia międzynarodowych trustów i karteli.

Wobec przemówienia Ministra Byrnesa mamy tylko jedną odpowiedź: żadna siła nie potrafi zachwiać naszych słupów granicznych nad Odrą i Nissą a zakusy międzynarodowej reakcji podżegujące do nowej rzezi światowej rozbiją się o jednolity blok ludów słowiańskich i wszystkich miłujących pokój narodów.

O urlopach wypoczynkowych prac. państw.

Prezydium Rady Ministrów na skutek interwencji Zarządu Głównego w dniu 30 lipca rb. wydało do wszystkich Ministerstw następujący okólnik:

Według posadanych danych niektóre władze administracji państwowej przy udzielaniu urlopów wypoczynkowych zbyt rygorystycznie i sztywnie stosują wytyczne wydane w tej sprawie i nie uwzględniają indywidualnie występujących wyjątkowych okoliczności. Dlatego należy wyjaśnić, że:

1) W myśl art. 36 ust. 3 władza nie może wliczyć do urlopu wypoczynkowego krótkich urlopów okolicznościowych, nie przekraczających jednorazowo 3-ch dni. Natomiast dłuższe urlopy okolicznościowe władza może wliczyć, ale nie jest do tego prawnie zobowiązana. Słuszność zaś wymaga, żeby nie wliczać urlopów, udzielonych ze względu na szczególne

WEZWANIE.

Prezydium Zarządu Głównego i Redakcja „Pracownika Państwowego" — zwracają się ponownie o nadsyłanie artykułów i notatek — dotyczących życia organizacyjnego w terenie.

okoliczności lub ze względów publicznych, jak np. urlop z powodu przeniesienia służbowego, sprowadzenia rodziny, pełnienia obowiązków społecznych itp.

2) Pracownicy, którzy korzystali już z urlopu w roku ubiegłym, mają prawo do urlopu wypoczynkowego w roku bieżącym niezależnie od czasu, jaki upłynął od ukończenia zeszłorocznego urlopu. Uzależnianie urlopu wypoczynkowego od upływu rocznego okresu od urlopu zeszłorocznego byłoby niczym nieuzasadnione. Władza służbowa ma w tym przypadku pełną swobodę określania czasu rozpoczęcia urlopu, kierując się względami dobra służby i potrzeb pracowników.

3) W odniesieniu do pracowników kontraktowych obowiązują co do urlopów wypoczynkowych specjalne przepisy. W myśl art. 2 ustawy z dnia 16.V.1922 r. o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. U.R.P. Nr. 40, poz. 334) przysługuje im prawo do 2-tygodniowego urlopu wypoczynkowego po półrocznej nieprzerwanej pracy.

Dyrektor Biura Organizacji
i Spraw Osobowych
Prof. dr. M. Jaroszyński

W myśl tego okólnika — wszyscy członkowie Związku naszego, którzy zostali poszkodowani przy udzielaniu urlopów, winni upomnieć się za pośrednictwem Zarządu Koła o wyrównanie szkody urlopowej.

Rezultaty prac Mieszanej Komisji Płac

Rząd doceniając potrzebę radykalnej zmiany w obecnym systemie uposażeń powołał na wniosek Komisji Centralnej Zw. Zaw. dnia 18 lipca r. b. mieszaną komisję płac. Na czele tej komisji postawiono nie przedstawicieli rządu, postawiono przedstawicieli zorganizowanego świata pracy i to trzeba specjalnie podkreślić. Rząd Jedności Narodowej realizując zasadę współudziału klasy pracującej w rozwiązywaniu problemów gospodarczych decyzję w sprawie ustalenia nowych płac ze swoich rąk przekazał w ręce przedstawicieli zw. zawodowych. Praca tej komisji jakkolwiek trwała tylko 6 tygodni była żmudna, trudna i ciężka. W stosunkowo krótkim okresie czasu należało zebrać materiały rzeczowe, przeprowadzić ankietę, odbyć szereg posiedzeń i konferencji z zainteresowanymi stronami i co najważniejsze wysnuć odpowiednie wnioski. Komisja powołała 4 ogólne podkomisje oraz 10 komisji branżowych. Uczestnicy komisji pracowali bez wytchnienia, często bez przerw obiadowych i po nocach.

Celem zapoznania czytelników z wynikami działalności komisji i jednocześnie nowymi osiągnięciami świata pracy komunikujemy: projekt komisji, który został przedstawiony czynnikom rządowym do zatwierdzenia, przewiduje podwyżkę w wysokości 20% ogólnego funduszu płac.

W ten sposób sumy wydatkowane na płace zostają zwiększone odrazu o 1/5 w stosunku do stanu obecnego.

Biorąc pod uwagę wszystkie dokonane kolejno od początku b. r. podwyżki, sięgające przeciętnie około 30% oraz obecne zwiększenie ogólnej sumy wydatkowanej na płace o 1/5—należy podkreślić, że podobnymi wynikami w okresie niespełna roku nie może się poszczycić żaden kraj. Ten olbrzymi wysiłek na drodze poprawy położenia materialnego mas pracujących stał się możliwym jedynie dzięki głębokim reformom ustrojowym, których dokonaliśmy w naszym kraju i ofiarnej pracy robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Sprawiedliwy rozdział ogólnej sumy projektowanej podwyżki wśród ogółu był jednym z naczelnych zadań Komisji. W związku z tym Komisja stanęła na stanowisku, że najniżej płatne gałęzie przemysłu winny uzyskać największe podwyżki, mające obecnie średni poziom płac — mniejszą. Płace warstw pracowniczych, które poważnie wyprzedziły pozostałych, będą utrzymane na dotychczasowym poziomie. (Średnia podwyżka płac: górnicy 35%, hutnicy 20%, metalowcy 12%, włókniarze 8%, kolejarze i pocztowcy 24%, **urzędnicy państwowi globalnie 20% z tym, że grupy najniższe i średnie nie pobierające premii otrzymują przeciętnie 60% podwyżki).** Określona została jednocześnie górna granica uposażeń, a płace powyżej takowej zostały obniżone.

Należy stwierdzić, że opracowane wnioski po wprowadzeniu ich w życie będą:

1) prowadziły do poważnego wzrostu płac realnych,

2) stanowiły istotny krok naprzód w dziedzinie ustawodawstwa społecznego,

3) znacznym wyrównaniem nieuzasadnionych dysproporcji i rozpiętości w zarobkach.

Należy stwierdzić ponadto, że dalsza podwyżka płac będzie ściśle związana z sytuacją gospodarczą kraju, a w pierwszym rzędzie będzie zależeć od wzrostu produkcji i wydajności pracy.

UWAGA:

Administracja „Pracownika Państwowego", celem ustalenia nakładu pisma, — wzywa wszystkie Zarządy Okręgowe, Zarządy Kół oraz instytucje państwowe, — do nadesłania zamówień o ilości zaprenumerowanych egzemplarzy czasopisma i **wpłacenia uprzednio do PKO., na rachunek czekowy Zarz Gł. Nr I-1048** należności, w przeciwnym bowiem razie wysyłka pisma może być wstrzymana.

Z życia organizacyjnego Związku

IMIENNY SKŁAD ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PAŃSTWOWYCH R. P.

Zjazd delegatów odbyty w końcu lutego r. b. dokonał wyboru Zarządu Głównego, do którego zostali powołani następujący koledzy:

Altman	z Warszawy
Bancerz	„
Cwik	„
Domański	„
Grzymkowski	„
Koper	„
Kotowicz	„
Kratko	„
Pomianowski	„
Reske	„
Staszelis	„
Temczyn	„
Turski	„
Dombek	z Bydgoszczy
Hućko	„
Dworakowski	z Lublina
Hołowaczowa	z Łodzi
Pietrzak	„
Andrzejewski	„
Kozioł	z Pruszkowa
Woldański	z Katowic
Dyja	„
Domagała	„
Mazurek	„
Matejko	z Białegostoku
Nowakowski	z Poznania
Pławski	z Olsztyna
Śpiewak	z Krakowa
Strzelecki	z Rzeszowa
Szaniawski	z Kielc
Barłóg-Kwiatkowska	ze Szczecina

Zastępcy Czł. Zarządu Głównego:

Lechowicz	z Warszawy
Kłopotowski	„
Grotkowska	„
Wójcikowska	„
Żarnecki	„
Kaczmarek	„
Tomaszewicz	„
Kołaczkowski	„
Waszula	„
Legat	„
Skudniewski	„
Krolski	z Łodzi
Grabowski	„
Silczak	„
Wnęk	z Katowic
Duda	„
Latak	„
Antoniszczak	z Krakowa
Grochal	„
Wałuszewski	z Kielc
Lewiński	„
Mańkowski	z Bydgoszczy
Bernacki	„
Zgadzaj	z Wrocławia
Snarska	„
Habuda	z Rzeszowa
Głaziński	z Poznania
Paczyński	z Lublina
Mielwiński	z Białegostoku
Górnicki	z Olsztyna
Nawrocki	z Pruszkowa
Piskorski	z Gdańska
Ziętek	Ze Szczecina

GŁÓWNA KOMISJA REWIZYJNA

Członkowie:

1.	Wawrzyński	Kielce
2.	Szczepaniak	Łódź
3.	Szer	Warszawa
4.	Karski	Katowice
5.	Leski	Warszawa

Zastępcy:

1.	Banacha	Kraków
2.	Serwin	Katowice
3.	Chołewiński	Warszawa

GŁÓWNY SĄD KOLEŻEŃSKI

Członkowie:

1.	Wasilkowska	Warszawa
2.	Grodzki	Poznań
3.	Radgowski	Łódź
4.	Ratuszniak	Warszawa
5.	Zajdel	Katowice
6.	Fedak	Warszawa
7.	Lip	Kraków

Zastępcy:

1.	Borkusiewicz	Lublin
2.	Mikołajczyk	Bydgoszcz
3.	Major	Wrocław

PREZYDIUM ZARZĄDU GŁÓWNEGO stanowią:

Prezes Zarządu Gł., kol. Bancerz Stefan
V.-Prezesi „ kol. Domagała Mieczysław,
„ Hołowaczowa Anna
i Ćwik Tadeusz
Sekr. generalny kol. Grzymkowski Ryszard
zast. Sekr. gener. kol. Kratko Zygmunt
Skarbnik kol. Turski Eugeniusz

WNIOSKI, UCHWALONE PRZEZ ZJAZD Z.Z.P.P.

W uzupełnieniu sprawozdania ze Zjazdu — danego w Nr 1 „Pracownika państwowego" — przytaczamy następujące uchwalone wnioski:

1) „I Ogólnopolski Zjazd Związku Prac. Państw. stwierdza ciężkie położenie aprowizacyjne pracowników państwowych i dla rozwiązania tego palącego zagadnienia widzi drogę następującą:

1) dla pokrycia ogólnokrajowego niedoboru aprowizacyjnego wynikającego ze zniszczeń wojennych koniecznym jest dostarczenie Polsce, jako krajowi specjalnie zniszczonemu, dostaw żywności przez zagranicę. Witając z zadowoleniem braterską pomoc w tej dziedzinie Związku Radzieckiego, również ciężko dotkniętego wojną, Zjazd uważa za konieczne **utrzymanie dostaw UNRA**, przynajmniej w planowanej wysokości, traktując wszystkie próby zmniejszenia ich, jako krzywdzące i niezgodne z deklaracjami Anglosasów o wdzięczności za bohaterski udział Polaków w walkach z faszyzmem na wszystkich frontach świata. Zjazd wzywa Rząd do energicznego i skutecznego protestu odnośnie zamiarów zmniejszenia dostaw UNRA."

2) „Zjazd domaga się zaszeregowania wszystkich pracowników państwowych z uwagi na ważność wykonywanych przez nich funkcji, do tej grupy pracobiorców, która musi mieć zagwarantowaną pełną realizację kart żywnościowych I-ej kategorii i być objęta Funduszem, a towary winny być rozprowadzane pod kontrolą i przy udziale Zw. Zaw. Pracowników Państwowych."

3) Zjazd stwierdza, że mimo działania Funduszu Aprowizacyjnego pełne zaprowiantowanie pracowników państwowych jest możliwe jedynie przy dostarczaniu przez wieś świadczeń rzeczowych, a zakupywanie przez Fundusz Aprowizacyjny żywności u jednostek lub gromad ociągających się w dostawie świadczeń rzeczowych jest popieraniem nieobywatelskiego stanowiska obowiązanych do świadczeń, stanowiska wynikającego często jedynie ze słabego uświadomienia. Zjazd poleca członkom Związku i Kołom związkowym wzięcie jak najczyn-

niejszego udziału wraz z innymi związkami zawodowymi w akcji ściągania świadczeń rzeczowych."

4) „Uznając ciężkie położenie pracowników obarczonych rodzinami i uznając za konieczne otoczenie specjalną opieką dziecka, Zjazd domaga się przyznania specjalnych przydziałów żywnościowych dla dzieci i poleca Zarządowi Głównemu przeprowadzenie w porozumieniu z K.C.Z.Z. tego postulatu u czynników rządowych."

5) „Zjazd domaga się przeprowadzenia jednolitej polityki płac i premiowania w stosunku do wszystkich pracowników państwowych i usunięcia różnic uposażeniowych wśród pracowników poszczególnych resortów".

6) „Należy unormować stosunek służbowy pracowników państwowych przez: a) jaknajszybszą ich stabilizację, b) zaliczenie do wysługi emerytalnej wszystkich lat pracy przedwojennej i w czasie okupacji, c) opracowanie nowych demokratycznych ustaw o państwowej służbie cywilnej, ustawy uposażeniowej i ustawy emerytalnej przy uwzględnieniu następujących zasad: 1) polityka personalna w zakresie przyjmowania, zwalniania, przesuwania i awansowania będzie dokonywana na podstawie decyzji władz po uprzednim zasięgnięciu opinii przedstawicieli Związku Zawodowego Pracowników Państwowych. 2) bezwzględnego wprowadzenia zasady automatycznego szczeblowania. 3) przyznania dodatków funkcyjnych także dla tych pracowników, którzy faktycznie spełniają czynności uprawniające do tych dodatków. 4) przyznanie wynagrodzenia za prace w godzinach nadliczbowych".

7) „Ponieważ obecne dodatki rodzinne są faktycznie symbolicznymi, Zjazd domaga się przyznania dodatku rodzinnego dla członków rodzin będących na utrzymaniu pracowników w wysokości odpowiadającej obecnym warunkom, przyczym za członków rodzin należy także uważać rodziców niezdolnych do pracy."

8) „Z uwagi że obecnie pobierane opłaty przez Koła Rodzicielskie, funkcjonujące przy wszystkich szkołach stanowią bardzo poważne obciążenie budżetu pracownika państwowego, Zjazd domaga się zwrotu efektywnie ponoszonych kosztów związanych z kształceniem dzieci, jak opieka rodzicielska, pomoce szkolne itp., bądź takiego załatwienia sprawy tej przez czynniki rządowe, by z opłat tych zostali wyłączeni pracownicy państwowi."

9) „Zjazd delegatów, doceniając ważność kontroli społecznej w odbudowie Państwa, domaga się zwiększenia przedstawicieli Związku Pracowników Państwowych w organach tej kontroli."

10) „Zjazd domaga się, aby przedstawiciele Z.Z.P.P. brali udział w opracowywaniu aktów ustawodawczych, dotyczących pracowników państwowych."

11) „Ponieważ nie wszyscy pracownicy Centralnych Zarządów Przemysłów będących departamentami Ministerstw są członkami Związku Zaw. Prac. Państwowych, przeto Walny Zjazd zwraca się do Zarządu Głównego, by w Centralnej Komisji Związ. Zawodowych przeprowadził włączenie wspomnianych pracowników w poczet Zw. Zaw. Prac. Państw."

12) „Zjazd domaga się ulgowych opłat dostosowanych do siły płatniczej pracowników państwowych za korzystanie ze świadczeń zakładów przedsiębiorstw użyteczności publicznej, jak gazownie, elektrownie, wodociągi, kanalizacje, tramwaje itp. oraz przerzucenie spraw rentowności tych przedsiębiorstw na barki lepiej sytuowanych."

13) „Zjazd domaga się zorganizowania domów wypoczynkowych dla pracowników państwowych i ich rodzin za opłatą uwzględniającą możliwości finansowe pracownika."

14) „Zjazd domaga się zwiększenia dotacji na obiady w stołówkach pracowników państwowych."

15) „Zjazd domaga się, by urlopy wypoczynkowe udzielone pracownikom państwowym w r. 1945 nie były zaliczone na poczet urlopu w roku 1946."

16) „Zjazd domaga się, aby uposażenia dla pracowników państwowych były wypłacane regularnie, a nadto wypłacenia zaległych diet za rok 1945."

17) „Zjazd domaga się przyznania 50% dodatku zachodniego także i dla wszystkich pracowników państwowych na Ziemiach Zachodnich opłacanych ryczałtowo i godzinowo.

Zjazd domaga się przywrócenia na obszarze woj. Śląsko-Dąbrowskiego dodatku śląskiego w wysokości 40%.

Zjazd domaga się, aby diety dla pracowników państwowych Ziem Zachodnich zostały podniesione o podwyżkę obowiązującą na tych ziemiach."

Pozatym uchwalono szereg dezyderatów dla Zarządu Głównego.

Z życia okręgów Związku

I. OKRĘG WARSZAWSKI

W dniu 19 maja r. b., odbył się w Warszawie, przy ul. Pankiewicza 3, pod przewodnictwem kol. Z. Ratuszniaka, delegata Koła prac. Ministerstwa Sprawiedliwości, Zjazd delegatów Okręgu Warszawskiego. Okręg Warszawski (stołeczny) liczy około 40 Kół o ilości 17.000 członków. Na Zjazd przybyło ponad 150 delegatów reprezentujących poszczególne Koła Związku. Na porządku obrad były następujące sprawy: 1) Sprawozdanie z działalności dotychczasowych władz Okręgu, 2) Referat: Wytyczne dalszej pracy Zarządu Okręgu w świetle uchwał Zjazdu krajowego Z.Z.P.P. i uchwał ostatniego plenum K.C.Z.Z., 3) Uchwalenie budżetu na 1946 rok, 4) Wybór władz Okręgu i 5) Wolne wnioski.

Zjazd delegatów po wysłuchaniu wyczerpujących sprawozdań ustępujących władz Zarządu Okręgowego: przew. kol. Bancerza Stefana, który omówił w zarysach ogólnych prace Zarządu Okręgowego w okresie od ostatniego zebrania delegatów odbytego w listopadzie ub. roku i skarbnika kol. J. Gonerko, oraz, po wysłuchaniu referatu kol. Pomianowskiego o wytycznych dalszej pracy Zarządu Okręgowego i po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierało głos wielu delegatów,—na wniosek Komisji Rewizyjnej — uchwalono wniosek Komisji o udzieleniu absolutorjum ustępującemu Zarządowi Okręgowemu. Ponadto Zjazd uchwalił przedłożony i zreferowany przez skarbnika Zarządu, preliminarz budżetowy do dnia 31 grudnia r.b. poczem dokonał w tajnym głosowaniu wyborów nowych władz Okręgu w następującym składzie: 1) kol. kol. Pomianowski Zbigniew (Min. Oświaty), 2) Zabłocki Karol (Ministerstwo Komunikacji), 3) Kołaczkowski Tadeusz (Min. Zdrowia), 4) Ratuszniak Zygmunt (Min. Sprawiedliwości), 5) Domański Jan (C. U. P.), 6) Piorunkiewicz Edmund, 7) Wereszczyński Konrad (Min. Przemysłu), 8) Siudalski Ryszard (Min. Aprowizacji i Handlu), 9) Wilanowski Władysław (Min. Oświaty), jako członkowie Zarządu — Kol. kol. Wiszniewski Edmund (Min. Spraw Zagranicznych), 2) Więckowska Helena (Biblioteka Narodowa), 3) Kawałkiewicz Piotr (Min. Ziem Odzyskanych), 4) Kruk Henryk (Państwowy Zakład Higieny), 5) Bora Paula (Min. Spraw Zagranicznych), 6) Lorenz Mieczysław (Min. Przemysłu) i 7) Bartoszewicz Zdzisław (Centr. Zarząd Motor.), jako zastępcy członków Zarządu. Do Komisji Rewizyjnej wybrano: 1) kol. kol. Wiśniewskiego Piotra, 2) Gizelta Jerzego i 3) Gałkowskiego Jerzego, jako członków i Szczepańskiego Stanisława oraz Skowrońskiego Rudolfa, jako zastępców.

Zarząd Okręgowy na posiedzeniu w dniu 25 maja r.b. ukonstytuował się, jak następuje: przewodniczącym Zarządu wybrano kol. Zbigniewa Pomianowskiego, wiceprzewodniczącymi: kol. kol. Jana Domańskiego i Tadeusza Kołaczkowskiego, sekretarzem kol. Ratuszniaka Zygmunta i skarbnikiem kol. Edmunda Piorunkiewicza. Należy zaznaczyć, iż nowy Zarząd Okręgowy w okresie swojej działalności zgodnie z uchwałą władz związkowych, poza innemi sprawami natury organizacyjno-ekonomicznej, podjął energiczną akcję, dotyczącą pracy członków Związku w Warszawie, przy usuwaniu gruzów. W okresie paru miesięcy członkowie poszczególnych Kół związkowych od Ministra do woźnego czy sprzątaczki, dali z siebie duży wkład pracy fizycznej do drogiego nam wszystkim dzieła odbudowy zniszczonej bestjalsko przez odwiecznego wroga Warszawy i Narodu Polskiego.

II. OKRĘG POZNAŃSKI

W dniu 12 maja r.b. w Poznaniu odbył się Zjazd Delegatów Kół Związku Zawodowego Pracowników Państwowych Okręgu Poznańskiego, w Białej Sali Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego.

Po mszy św. odprawionej w Kolegiacie Farnej na intencję Zjazdu, nastąpiło uroczyste otwarcie Okręgowej Świetlicy Związku w gmachu Urzędu Wojewódzkiego. Poświęcenia dokonał ks. prob. Jany.

Świetlica ta została otwarta staraniem Komisji Kulturalno-Oświatowej Okręgu Poznańkiego, szczególnie dzięki poparciu Ob. Wojewody Poznańskiego, który hojnie obdarzył Świetlicę, pracy Naczelnika Weigta i Kierownika Nowakowskiego Włodzimierza. Dekoracje i projekty zdobnicze nadzwyczaj udatne, są pomysłu artysty malarza Floriana Klemińskiego, członka Związku.

Dotychczasowy Prezes Zarządu Okręgu mgr. Radzicki Józef zagaił zebranie witając przybyłych na Zjazd gości w osobach przedstawiciela Wojewódzkiej Rady Narodowej mgr Nadobnika, przedstawiciela Kuratorium Szkolnego Ob. Jesionowskiego, przedstawiciela Związku Zawodowego Pracowników Samorządowych Ter, i Użyteczności Publicznej Okręgu Poznańskiego Ob, M. Dubisza, oraz przybyłego z Warszawy Prezesa Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych Dyr. Departamentu Ob. Bancerza, oraz licznie zebranych delegatów Związku przybyłych z Kół prowincjonalnych.

Przewodniczący Zjazdu Dr. Dembowski Lucjan odczytał następnie powitalne telegramy, nadesłane przez Wojewodę Poznańskiego oraz telegramy bratniego Okręgu Szczecińskiego i Gdańskiego.

Przemówienia powitalne wygłosił imieniem Wojewódzkiej Rady Narodowej i P.S.L. Mgr Nadobnik, imieniem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego Ob. Jesionowski, imieniem Zw. Zaw. Prac. Samorządowych Ob. M. Dubisz.

Następnie wygłosił referat Przewodniczący Zarządu Głównego Związku Dyr. Departamentu Bancerz, poruszając cały szereg zagadnień tak bardzo interesujących ogół pracowników państwowych, omówił cały olbrzymi kompleks bolączek inteligencji pracującej, podkreślając zawsze pozytywny i pełen zapału stosunek dla pracy przy odbudowie państwowości Demokratycznej Polski w warunkach materialnych jednak trudnych.

Wreszcie zapoznał zebranych z dotychczasowymi osiągnięciami organizacji zawodowych t. j. O. K. Z. Z. oraz Zarządu Głównego, zmierzającym do polepszenia doli rzesz pracujących pracowników państwowych.

Po wyborze Komisji Zjazdowych sprawozdanie z dotychczasowej działalności Zarządu Okręgu wygłosił Kol. Nowakowski, przedstawiając poważne osiągnięcia organizacyjne gdyż powstało: w Okręgu Poznańskim cały szereg nowych Kół szczególnie prowincjonalnych, przyczem podkreślić należy, że wzrost liczby zrzeszonych w Związku Zawodowym wyraża się cyfrą 500% w okresie sprawozdawczym t. j. 1 roku.

Po sprawozdaniu skarbnika Komisja Rewizyjna przedstawiła swoje sprawozdanie i postawiła wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie przewodniczący ogłosił przerwę w obradach i Goście oraz delegaci podjęci zostali skromnym obiadem w pięknej świetlicy, która przyczyniła się jeszcze więcej do podniesienia miłego nastroju.

W drugiej części Zjazdu odbyła się bardzo ożywiona dyskusja, w której zabierali głos liczni delegaci Kół oraz Prezesi Okręgu i Zarządu Głównego. W wyniku dyskusji uchwalono kilka wniosków.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wybrano nowe Władze Okręgu w osobach:

Ob. Mgr Radzicki Józef (Urząd Wojewódzki), Ob. Nowakowski Włodzimierz (Urząd Wojewódzki), Ob. R-ca Małecki Antoni (Urząd Wojewódzki), Ob. Grabowski (Urząd Likwidacyjny), Ob. Wojtkowiak (Urząd Zatrudnienia), Ob. Inż. Skusiewicz (Inspektor Pracy), Ob. Inż. Skierski (Urząd Ziemski), Ob. Bukowski (Sulecin), Ob. Chmielarz (Krotoszyn).

Zastępcy: Inż. Mieloch (Wolsztyn), Moszczyński (P.U.R) Poznań, Barszewski (Urz. Likwidacyjny), Botta (Urz. Ziemski), Dobrowolska (Krosno), Ochocki (Urz. Wojewódzki), Jagielski (Chodzież).

Komisja Rewizyjna w następującym składzie: Ob. Antczak (Urząd Ziemski), Ob. Nacz. Kiełczewski (Urząd Wojewódzki), Ob. Jaworski (Zakład Higieny).

Zastępcy: Bender (Urząd Likwidacyjny), Gorzyński (Urząd Wojewódzki).

Reasumując, jeszcze raz podkreślić należy żywe zainteresowanie jakie wykazali członkowie Związku dowodem czego był liczny udział reprezentantów Kół oraz oraz niezmiernie ożywiona i bardzo rzeczowa dyskusja. Ufamy, że rozrostowi organizacyjnemu odpowiedzą osiągnięcia zrealizowania postulatów wysuniętych przez Zjazd Delegatów.

Na posiedzeniu w dniu 17 maja 1946 r. Zarząd Okręgu ukonstytuował się następująco:

Prezes — mgr Radzicki Józef,
I. W-ce prezes — Grabowski Franciszek
II. W-ce prezes — inż. Skierski Teodor
Sekretarz — Nowakowski Włodzimierz
Skarbnik — inż. Skusiewicz Tadeusz
Z-ca skarbnika — Wojtowiak Wacław

III. OKRĘG POMORSKI

W dniu 5 kwietnia r. b. w Bydgoszczy, odbył się pierwszy Zjazd delegatów Związku Zaw. prac. państwowych Okręgu Pomorskiego, przy udziale kilkudziesięciu delegatów z poszczególnych miast Wojew. Pomorskiego i zaproszonych gości, wśród których był obecny Wojewoda Pomorski, obyw. Wojciech Wojewoda, Przew. Woj. Rady Narodowej, obyw. dr. Wiechno, przedstawiciel Zarządu Głównego Z. Z. P. P. z Warszawy, Wice-Prezes obyw. Domagala, przedstawiciele O. K. Z. Z. obyw. mjr. Bakowski i obyw. Dyll, oraz przedstawiciele pokrewnych związków kolejarzy, pocztowców i skarbowców.

Po zagajeniu Zjazdu przez obyw. Dombka, jako przedstawiciela Komisji organ. wybrano Prezydium Zjazdu w osobach: obyw. wice-wojewoda Jakubowicz, jako przewodniczący, obyw. Rolirad, jako sekretarz, oraz obyw. obyw. Bulajewski z Wabrzeżna, Trapowna z Torunia, Szczuka z Tucholi, Runodski z Bydgoszczy, Jankowski z Chełmna i Ziołkowski z Inowrocławia, jako czł. prezydium.

Po wygłoszeniu powitalnych przemówień przez obyw. Wojewodę, Przew. Woj. Rady Narodowej, przedstawiciele Zarządu Głównego i O. K. Z. Z. i wysłuchaniu sprawozdania z działalności Komitetu Organizacyjnego Zjazdu, oraz po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos obyw. obyw.: Jansowski, Bułajewski, Szczuka, Hucko, Zgliczyński, Brzozowski, Czapski, Pilewski, Szczerbowski i Dombek—Zjazd uchwalił szereg wniosków organizacyjnych, poczem dokonał wyborów do Zarządu Okręgowego, w następującym składzie:

Przew. kol. Dombek, Wiceprzew. kol. kol. Szantyr i Mankowski, Sekretarz kol. Szczerbowski, skarbnik kol. Piekarczykówna i członkowie Zarządu: kol. kol. Kisiel, Wołyński, Mikołajczyk, Karpiński i Ziołkowski.

Do Komisji Rewizyjnej wybrano: kol. kol. Szmidta, Krobskiego i Zgliczyńskiego i na zastępców: kol. kol. Szczuke i Janceka.

Na tym Zjazd Okręgu Pomorskiego ZZPP. zakończono.

Przebieg Zjazdu rokuje nadzieje, że pracownicy państwowi Województwa Pomorskiego jak jeden mąż staną w szeregach silnej, jednolitej organizacji zawodowej.

IV. OKRĘG ŁÓDZKI:

W dniu 2 czerwca r. b., odbył się Zjazd delegatów Okręgu Łódzkiego przy udziale kilkudziesięciu delegatów Kół lokalnych i Oddziałów terenowych. — Zjazd miał na celu omówienie spraw, związanych z warunkami pracy i płacy zatrudnionych, na terenie Łodzi i Wojew. Łódzkiego, pac państwowych. — W obradach

Zjazdu brali udział przybyli z Warszawy, przedstawiciele Zarz .Gł. w osobach: Sekr. gener. R. Grzymkowskiego i Red J. Gonerko, którzy wygłosili przemówienia na temat osiągnięć ekonomicznych i organizacyjnych Związku w ostatnim okresie. — Omówili konieczność należenia ogółu pracowników państwowych do Związku, co powiększy gwarancje należytego wypełnienia przez Rząd postulatów pracowniczych. — W dyskusji zabierało głos kilku delegatów i członków Zarz. Okręgowego, obrazujących stosunki w poszczególnych Urzędach i instytucjach i omawiając trudne warunki materialne w jakich pracownicy 1 i 2 instancji się znajdują. — Jeden z delegatów podał skandaliczny fakt, jaki miał miejsce w Brzezinach. — Oto jeden z miejscowych „kacyków" urzędnika, któremu polecił poprosić kogoś do telefonu, a ten odmówił spełnienia tego polecenia, — nie tylko zwolnił z posady, lecz kazał go aresztować. — Oczywiście interwencja Związku anulowała tego rodzaju swoiste i dzikie „represje" za „niesubordynacje".—Ze sprawozdań Zarządu Okręgowego poza tym wynika, że praca organizacyjna posuwa się naprzód. — Okręg liczy około 5000 członków, zorganizowanych w 18 Kołach i 13 Oddziałach powiatowych.

IMIENNY SKŁAD ZARZĄDU OKRĘGU ŁÓDZKIEGO JEST NASTĘPUJĄCY:

Przewodniczący	Górski Mieczysław
W-ce „	Silczak Stanisław
„ „	Hołowaczowa Anna
Sekretarz	Gilewska Stefania
Z-ca	Cieślak Natalia
Skarbnik	Widerakiewicz Helena
Z-ca	Vacat
Czł. Zarządu	Kujawa Franciszek
	Pilarczyk Bronisław
	Hilewicz Roman
Zastępcy	Beńka Stanisław
	Szymkiewicz Stefan
	Kopa Henryk
	Fibich Władysław
	Krajewski Wacław
	Wróbel Wacław
	Wyszyński Władysław
	Tomaszewski Eugeniusz
	Sobocińska Irena
Komisja Rewizyjna	
Przewodniczący	Szczepaniak Czesław
Sekretarz	Maciejowski Antoni
Czł. Kom. Rew.	Królski Zygmunt

V. OKRĘG GDAŃSKI

W dniu 7 lipca r. b. w sali Urzędu Wojewódzkiego, odbył się Zjazd Delegatów Kół Okręgu Gdańskiego Z. Z. P. P., pod przewodnictwem mgr. Jerzego Rościszewskiego. — Porządek obrad Zjazdu obejmował sprawozdanie Zarządu Okręgowego i Komisji Rewizyjnej, uchwalenie budżetu, sprawy organizacyjne i wolne wnioski. — Na zjeździe brało udział 29 delegatów poszczególnych Kół i członkowie Zarządu Okręgowego. — Na Zjazd przybyli z ramienia Zarządu Głównego—Sekr. Gener. R. Grzymkowski i Redaktor „Pracownika Państwowego", J. Gonerko, których po powitaniu przewodniczący zaprosił do Prezydium wraz z przedstawicielem Komisji Okręgowej Z. Z. w Gdańsku, obyw. Oleszczukiem.—Na wstępie obszerne i wyczerpujące sprawozdanie ze stanu organizacyjnego Okręgu i bolączek lokalnych oraz trudności, jakie były do pokonania, złożył mgr. Rościszewski. — Sprawozdanie Komisji Rew. złożył inż. Karol Kostecki, wyrażając uznanie Zarądowi Okręgowemu za jego niestrudzoną działalność. — W dyskusji zabierało głos kilku delegatów: kol. kol. Adamowicz, Podraszko, Okolski, Wilczek i inż. Petryk, poczem budżet z uwzględnieniem wniesionych poprawek uchwalono większością głosów—Po dokonaniu wyborów 7 zastępców członków Zarządu Okręgowego, przed zamknięciem Zjazdu, wygłosili przemówienia przedstawiciele Zarządu Głównego na temat osiągnięć Zarządu Głównego w dziedzinie organizacyjnej, ekonomicznej i kulturalno-oświatowej. — Przemówienia zostały przyjęte ogólnym aplauzem.

Skład imienny Zarządu Okręgowego w Gdańsku jest następujący:

1. **Przewodniczący:**
   Rościszewski Jerzy
2. I Zast. Przewod. i Sekcja Kult.-Oświat.
   Podraszko Stanisław
3. II Zast. Przewodn. i Sekcja Gospodarcza
   Nowakowski Henryk
4. Sekretarz:
   Jastrzębski Bogusław
5. Z-ca Sekretarza i Sekcja uposaż.
6. Skarbnik:
   Ludwiczak Antoni
7. Z-ca Skarbnika
   Dehnel Karol
8. Sekcja mieszkaniowa
   Michałowski Stefan
9. Sekcja Gospodarcza:
   Noga Jan

VI. OKRĘG WARSZAWSKI (Wojewódzki)

W mies. maju r.b. odbył się Zjazd delegatów Okręgu Warszawskiego. Na Zjeździe obecni byli: Vice-Wojewoda Warszawski Ob. Roth, z ramienia Zarządu Głównego Sekretarz Generalny Ob. Grzymkowski Ryszard oraz kilkudziesięciu delegatów z poszczególnych kół w terenie. Po przemówieniach powitalnych wywiązała się dyskusja, w czasie której omówiono najaktualniejsze zagadnienia organizacyjne oraz poruszono szereg aktualnych spraw(nowa podwyżka płac, fundusz aprowizacyjny it.p.). W dalszym ciągu Sekretarz Generalny Ob. Grzymkowki wygłosił referat o konieczności wzmocnienia dyscypliny pracy oraz podniesienia etycznego poziomu urzędników po przez agendy związkowe, po referacie wywiązała się dyskusja. W drugiej części obrad przystąpiono do wyborów — skład nowego Zarządu podajemy powyżej.

W zakończeniu Zjazdu uchwalono rezolucję aktualną, którą wysłano do Prezydium K. C. Z. Z.

SKŁAD ZARZĄDU OKRĘGOWEGO JEST NASTĘPUJĄCY:

1) Janowski Adam ,z Koła Pruszków — Naczelnik Wydziału Ogólnego U. W. W. — Przewodniczący;

2) Siewiński Józef z Koła Pruszków — Naczelnik Wydziału Wojskowego U. W. W. — I Wiceprzewodniczący;

3) Ostrowski Franciszek z Koła Radzymin — Wicestarosta, II Wiceprzewodniczący;

4) Dziedzio Stanisław z Koła Pruszków — Kierownik Oddziału Gospodarczego U. W. W. — Sekretarz;

5) Gogol Józef z Koła Pruszków — Referendarz i rachmistrz U. W. W. — Skarbnik;

6) Wróblewski Zygmunt z Koła Pruszków — Kierownik Oddziału — Zastępca Sekretarza;

7) Szczepaniak Roman z Koła Anin — Referendarz Starostwa — Członek Zarządu;

8) Nawotnik Franciszek z Koła Grodzisk — Referendarz Starostwa — Zastępca Skarbnika;

9) Sobczak Antoni z Koła Grójec — Referendarz — Członek Zarządu.

Adres Redakcji i Administracji: Hotel Bristol, Krak. Przedm. pokój 437, tel. 879-52
Redaktor Naczelny Józef Gonerko Redaguje Komitet Redakcyjny
Nakładem Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Państwowych R. P.
Cena zł, 5 W prenumeracie zł. 12 kwartalnie.
Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie, Tamka 3. Zam. 970. B-11326.